

# PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcją Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów  
Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI:	CENA:	PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem <i>K. Mańkowskiego</i> .	w Krakowie rocznie . . . . . Zł. 6 — w. a. " półrocznie . . . . . Zł. 3 — "	Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĘ: Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia. Ulica Sławkowska. Nr. 282.	w Państwie Austriackiem z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 e. 60 " " " półrocz. Zł. 3 e. 30 " Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.	Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.

Temat: *Madurowicz*: Cięcie cesarskie na kobiecie żywej. (Dok.) — *Krajewski*: Śmierć z udaru rdzenia pacierzowego. — Wyciągi z pism  
lekarskich. — Sprawozdania z posiedzeń towarz. przyr. lek. — Rozmaitości. —

## Cięcie cesarskie na kobiecie żywej

(*Sectio caesarea in viva*).

Wykonał i opisał prof. dr. **Madurowicz**

w Krakowie.

(Dokończenie).

Z notatek uczniów, którzy czuwali nad chora, wyjmuję co do dalszego przebiegu następujące szczegóły.

Dnia 11 lutego. W dwie godziny po operacyi wystąpiły pierwszy raz wymioty, które się powtórzyły około godz. 4. z rana, a następnie o 9 1/2 przed południem. Chora miała lekki dreszcz w nocy, czuła bóle nieznaczne w krzyżach i w ranie. Sen nie był spokojny, chora zasypiała tylko na krótki czas. Po wymiotach ostatnich zastrzyknięto morfinę (gr. 2 na dr. wody) podskórnie. Przy wizycie rannéj tętno 112, ciepłota ciała 38. 4, skóra sucha, język po brzegach wilgotny, w środku zasycha, chora spokojna, nie żali się na nic, tylko wdzięczność swoją za wyratowanie jéj okazuje jak najczulój. Polecilem zaniechać wina, a podawać wodę lub lód, nakra-

piane sokiem cytrynowym; jako pożywienie trzy razy dziennie rosół z dodatkiem żółtka i wyciągu mięsnego. W ciągu dnia wzrasta pragnienie, tętno się przyspiesza, ciepłota ciała się podwyższa. Chora drzemie przestankami, dopiero po południu na godzinę zasypia, poczem się budzi w potach. O 4. popołudniu wypuszczono mocz w małej ilości. Usposobienie choréj wesołe. Womitów nie ma, tylko od czasu do czasu choréj się odbija. Pod wieczór tętno 120, ciepłota 39. 2, oddechów 36 na minutę, chora na przemiany drzemie i budzi się, aby gasić pragnienie wra-  
stające. Skóra wilgotna. Prześcieradło na brzuchu w dole okazuje plamy blade żółtawo-czerwone. Pochwą odchodzą skąpe upławy połogowe krwawe. Na usilne żądanie choréj ułożono ją na bok lewy. Wstrzyknięto znów pełną strzykawkę Pravaza rozczyynu morfiny.

Dnia 12. lutego. Chora w nocy do 12. niepokojna, żąda, ażeby ją przełożono na bok prawy, przez sen mówi, zasypia na kwadrans, najwięcej na pół godziny, lód wyrzuca z ust, mówiąc, że to trucizna, od czasu do czasu kaszle, przy-  
czém atoli nie wyrzuca śluzu, który jéj gra w tchawicy. Nad ranem chora się uspokaja, śpi godzinę całą, tętno spada na 116, ciepłota na 38.5, oddech natomiast mozolny. O 10. z rana

tętno 120, ciepłota 39, oddechów 40. Skóra wilgotna, język suchy, w wejrzeniu wyraża się trwożga i upadek sił; powieki na pół przymknięte, wzrok mglisty, kaszel urywany, chora nie może wypływać śluzu, poruszającego się w tchawicy; przy kaszlu mocz odchodzi dobrowolnie. Chora na nie się nie skarży. Z powodu, że prześcieradło okazuje dużo plam blado czerwonych, odjęto cały opatrunek. Gdy się zabierano do tego, chora nadzwyczaj była drażliwą; w obawie, aby nie operowano powtórnie, prosiła o uspienie chloroformem. Po zdjęciu opaski brzuch okazał się płaski, wcale nie wzdęty, podatny, ale przy dotykaniu, równie jak i uda, bolesny. Po zdjęciu przylepeca pokazało się, że brzegi rany, różowo zabarwione, w środku do siebie przylegają, w górnym zaś i dolnym kącie rozchodzą się. Gdy chora kaszle, z tych kątów występuje ciecz surowicza, blado czerwona, przyczem odchodzą też pojedyncze płatki wypociny ropiastej. Ciecz ta, wlana do próbierki (*eprouvette*), rozdzieliła się szybko na dwie warstwy: górną surowiczo-krwawą i dolną ropiastą. Pod drobnowidem okazała się w cieczy, prócz ciałek krwi barwnych i bezbarwnych, wielka ilość zarodków i nitok grzybkowych. Oczyszczono ranę gąbką, obłożono brzuch świeżą watą i prześcieradłem obwinięto. Zalecono 3-granowe proszki siarkanu chininowego (3 razy dziennie proszek), potem co godzinę mięszankę następującą: *Inf. rad. Ipecacuanhae (e gr. X) unc. quinque, Amon. carbon. scrupulum, Succu liquirit. unciam*, dalej łatwywę z dodatkiem łyżki oleju rącznikowego, za napój nareszcie odwar ślazowy i pomarańcze do zwilżania języka. Wodę sodową i sok cytrynowy odstawiono. Za pożywienie rosół i mleko.

W ciągu dnia niepokój nie ustał, chora jest niezadowolona, zwłaszcza z leków i rosółu, które jej nie smakują, doświadcza częstego odbijania, zamyka oczy na 5 minut i znów się budzi, czasami, stęka lub niezrozumiale mruży, na pytania niechętnie odpowiada. O  $\frac{1}{2}$  do 4. był stolec wodnisty, przyczem odeszło dużo wiatrów. Pod wieczór skóra znów sucha, tętno 128, ciepłota 39.3, oddechów 52, pragnienie nadzwyczajne i częste odbijania, przytém ani nudności ani wymiotów; kaszel mniejszy, rzężeń niema. Mocz, wypuszczony

cewnikiem, był barwy ciemnowinnej, gęsty, mocno cuchnący.

Dnia 13. lutego. W nocy chora skarżyła się na ból w brzuchu i gorąco, oddycha szybko i głośno, język ma mułem okryty, suchy jak deska, od czasu do czasu mimowolne drgania w nogach, sen przerywany. Nad ranem co raz niespokojniejsza, narzeka na gorąco, nudności, ból w brzuchu, skórę ma suchą i gorącą, tętno 136, oddechów 60. Około 6. rano, chora dostała wymiotów częstych, ale nie obfitych nie ustających za podaniem lodu, wykrztusza flegmę, w której jest wiele baniek powietrza. Około godz. 7. nastąpiło charczenie w piersiach, oddanie mimowolne stolca, wymioty, tętno nie dające się zliczyć, malejące, bredzenie; około 8. znaczny upadek sił, skóra chłodna, sinica, oczy w ślup zwrócone; wreszcie o godz. 8. śmierć — w 58 godzin po operacji.

Dnia 14 lutego w 26 godzin po śmierci prof. Biesiadecki przystąpił do rozbioru zwłok. Wynik tegoż podaję z pamięci, jak następuje:

Ciało średniej długości, miernie odżywione, plamy pośmiertne liczne, włos ciemny, żrenice rozszerzone, pod nosem ciecz pienista brunatnawa przyschnięta; usta i język brunatnawym mułem okryte; szyja szczupła, klatka piersiowa miernie wypukła, sutki małe wiotkie zawierają siarę, brzuch miernie wzdęty, podatny, na środkowej linii tegoż rana mająca 6" długości, spojona węzłami głębszemi, a 2. powierzchownemi. W środkowej części rany, brzegi przylegają do siebie, w końcu górnym i dolnym odstają. Z dolnego kąta rany wyziera powierzchnia brodawkowa, nieco sino zabarwiona. Części rodne zewnętrzne nie są zbrzknięte, przedudzia wygięte na zewnątrz.

Sklepienie czaszki mierniej grubości; na powierzchni wewnętrznej niema żadnej nowoutworzonej warstwy kostnej (*osteophyta puerperalia*). Opony mózgowe wewnętrzne połyskujące, sieć naczyń gęsta, między zakrętami mózgowemi nieco płynu surowiczego, mózg dość zbity, wilgotny, w komórkach bocznych, nieznacznie powiększona ilość surowicy. W zatokach żylnych dużo krwi płynnej ciemno wiśniowej.

W tchawicy płyn pienisty czerwonawobrunatny, płuca wolne, wzdęte, oplucna na części dolnej opatrzona drobnymi wybroczynami (*ecchymoses*),

płuca na przekroju ciemno czerwone, prześiąknięte krwią wiśniową, sprężyste, zawierają wielką ilość cieczy pianistej, czerwonej. W osierdziu mierna ilość płynu przezroczystego żółtawego, na osłonie serca pojedyncze drobne wybroczyny, serce skurezone, w komórkach zawiera mało krwi ciemnowiśniowej, w prawej nieco włókniaka obrzmiałego, mięsień serca blado czerwony, jędrny, połyskujący. Zastawki serca i większych naczyń bez zbroceń, mięśnie klatki piersiowej czerwone, jędrne.

Przepona sięga szczytem do 5. żebra. Wątroba podsunęta pod sklepienie przepony tak, że tylko brzeg jej dolny jest widoczny; po wyjęciu okazuje się zmniejszoną, o brzegach dość ostrych, osłona połyskująca, na dolnej powierzchni téż liczne wybroczyny drobne, na rozkroju miąższ jasno pomarańczowy. Sledziona nieznacznie powiększona, osłona połyskująca, miąższ miękki czerwono brunatny. Nerki prawidłowej wielkości, osłona z nich łatwo schodzi, miąższ brunatno czerwony jędrny. Żołądek zawiera około kwarty płynu ciemno-brunatnego, błona jego śluzowa nieco zbrzękła, śluzem okryta, okazuje bardzo liczną nadżerki wielkości główki od szpilki. Jelita cienkie nie są znacznie wydęte, kilka pętli dolnych przylega do macicy, te tylko w osłonie swój są nastrzyknięte i lekką warstwą wypociny włóknisto ropiastej okryte. Powierzchnia wewnętrzna jelit cienkich nieco śluzem, grubych zaś kałem rzadkim pokryta. W dolnej części jamy brzusznej kilka funtów cieczy mętniej wodnistej czerwonej, z płatkami ropiastymi w niej pływającymi, dolna część jelit grubych po bokach, okryta gęstą wypociną włóknistą; także wypocina znajduje się téż na obu jajnikach, z których lewy zawierał ciałko żółte, dalej na trąbkach i w tkance podotrzewnowej strony prawej, które nadto są zbrzęknięte; nareszcie cała rana brzuszna na cal od każdego brzegu okryta jest taką samą wypociną. Otrzewna na około rany nastrzykana, brzegi jej w ranie zlepione w środkowej części, w górnym zaś i dolnym kącie rozstępują się. Sieć z węjżenia niezmienniona, ściągnięta ku górze; brzeg jej dolny w jednym miejscu rozstępuje się w kształcie kąta mającego 2" długości, wzdłuż lewego boku tego

kąta przebiega naczynie krwionośne grubości pióra kruczego.

Macica nachylona ku stronie prawej, wielkości główki noworodka, blada, gdzie niegdzie okryta strzępami wypociny ropiastej. Po odłączeniu otrzewny miednicowej i wyjęciu narzędzi miednicowych wraz z częściami rodnymi zewnętrznymi okazał się męcherz ściągnięty, blady, wewnątrz nieco osadu moczanów. Rana macicy brzegami niesklejona, górny kąt rany jakby naddarty, od środka najbardziej rozwartego dolna odnoga rany stanowi linią pionową, górna zaś nachylona jest na lewo, rana nie jest w środkowej linii macicy, lecz wysunięta ku lewemu jej brzegowi. Długość odnogi jej górnej jeszcze na preparacie wysokowym wynosi 1 $\frac{1}{4}$ ", dolnej 2 $\frac{1}{4}$ " więc całej rany 3 $\frac{1}{2}$ ". Długość całej macicy 7 $\frac{1}{2}$ ", oddalenie rany od dna 2 $\frac{3}{4}$ ", od ujścia zewnętrznego macicy 2". Po przecięciu ścian macicy w linii środkowej okazała się powierzchnia wewnętrzna śluzem czerwonym okryta, miejsce przyczepienia się łożyska, pokryte skrzepami, łatwo zetrzeć się dającymi, leży w dnie, nieco więcej na tylnej ścianie, niż na przodkowej. Długość właściwej jamy macicznej wynosi 3", szyi macicznej 4", miąższ macicy blady, w żyłach nie ma ani krwi, ani ropy, ściany dna na  $\frac{3}{4}$ " grube, w wysokości ujścia wewnętrznego  $\frac{1}{4}$ ", szyi macicznej tylko 2". Oprócz tego szyja jest znacznie rozszerzona, więcej w połowie lewej, niżeli w prawej. Brzegi ujścia zewnętrznego nieco obrzmiałe, bez naddarcia. Pochwa wyciągnięta, 4 $\frac{1}{2}$ " długa, szarawosina, błona jej śluzowa nigdzie nie naruszona; nigdzie nie można było wysledzić miejsca, w które zapuściłem trójgraniec. Tkanka łączna około pochwy zbrzękła, w naczyniach téż zakrzepy włóknisto ropiaste.

Miednicę wraz z kręgami lędźwiowymi, trzecią częścią kości udowych i guzem zaotrzewnowym, przez który przechodził nerw kulszowy prawy, wyjęto z trupa. Guz ten, zatem nerw i k (*neuroma*), wielkości pomarańczy, mający w średnicy prostej 6", w poprzecznej 4 $\frac{1}{2}$ ", sięgał od góry do wchodu miednicy, na lewo zostawiał przestrzeń półksiężycową, której wymiar poprzeczny najdłuższy wynosił cal, w tyle przylegał do kości krzyżowej tak, iż tylko brzeg jej boczny lewej był widoczny

u dołu był oddalony o 1" od guza siedzeniowego prawego. Guz twardy, z osłoną ścięgniętą napiętą, okazał na przecięciu jednostajną zbitość, wężenie włókniaka (*fibroma*), barwę białawą. Nerw kulszowy, naczynia krwonośne i tkanka łączna nie dozwalały oddzielić go od ściany prawej miednicy i stanowiły z cieńszymi tu guzem rodzaj szypułki, którą guz występował przez wycięcie kulszowe większe tej strony na zewnątrz, gubiąc się w nerwie kulszowym uda. Na stronie zewnętrznej miednicy około otworu kulszowego było na guzie kilka nerwiaków mniejszych, wielkości bobu, tkanką łączną złączonych między sobą i guzem miednicowym. Podobne nerwiaki znalazł prof. Biesiadecki i na innych nerwach ciała, jakoto na nerwach udowych, błędnych, ramieniowych itd.

Po wymoczeniu i oskrobianiu miednicy, odpreparowania guza i po kilkodziennym zachowaniu całego wyrobu w wysoku guz ten był jeszcze oddalony od ściany lewej miednicy, od k. ogonowej i od łuku łonowego zarówno na  $1\frac{1}{4}$ ", podczas gdy w tyle przylegał do wzgórka krzyżowego. Przytém ku górze i na prawo dawał się nieco poruszać. Wymiary miednicy były następujące: *Conjugata externa* 6", *diameter spinalis*  $8\frac{1}{2}$ ", *d. cristalis*  $8\frac{1}{2}$ ", *d. trochantericus*  $9\frac{1}{2}$ ", *Conj. interna*  $3\frac{3}{4}$ ", wymiar poprzeczny wchodu  $4\frac{1}{4}$ ", ukośne  $4\frac{1}{2}$ ", prosty wchodu bez odchylenia kości ogonowej 3", poprzeczny 4". Długość k. krzyżowej 5", spojenia łonowego  $1\frac{1}{2}$ ", obwód miednicy 21". Z tych wymiarów wynika, że miednica była we wchodzie nieco ścieśnioną, a w wychodzie szerszą, aniżeli miednica prawidłowo zbudowana. Uwzględniając nadto przeświecanie dołków kości biodrowych, mierną grubość kości i wygięcie kości przedudzia, należy miednicę tę zaliczyć do rzędu krzywicowych.

Cały przebieg choroby i wynik rozbioru zwłok okazał, że chora nie umarła wprost w skutek operacji. Do miernego zapalenia otrzewny, poczynającego się stłuszczenia wątroby i serca, jakotéż wygryzów (*erosiones*) w żołądku przyłączyło się nadzwyczaj ostre zbrzęknięcie płuc. Rozbiór zwłok okazał nadto przyrodę guza i dał najdokładniejszy dowód, że cięcie brzuszno-maciczne było wskazane. Czy wylanie się odchodów pologowych do jamy brzusznej w ostatnich go-

dzinach, jakotéż niezliczona ilość nerwiaków w ciele przyczyniła się do niepomyślnego przebiegu? rzecz tę niechaj rozstrzygnie anatomia petologiczna.

## Śmierć z udaru rdzenia pacierzowego

(*apoplexia medullae spinalis*).

### Przypadek sądowo-lekarski

opisał

Dr. Feliks **Krajewski**, Lekarz powiatu Hrubieszowskiego.  
(Rzecz czytana na zjeździe lekarzy i przyrodników w Krakowie w r. 1869).

W skutek doniesienia wójta Gminy W. z dnia 3 czerwca 1867, iż w dniu 3 czerwca przy drodze leśnej, z wsi M. do wsi K. prowadzącej, znalaziono zwłoki Piotra G., dymisywanego żołnierza, a na teraz leśniczego z M., Sąd wraz z lekarzem powiatowym udał się na grunt wsi M. celem dopełnienia czynności sądowo-lekarskiej <sup>1)</sup>.

Zwłoki Piotra G., ubrane w letnią odzież mieszczańską, leżały twarzą i przednią powierzchnią ciała zwrócone do ziemi, z rękami w łokciach zgiętymi, z tułowiem wyciągniętym wzdłuż drogi wiodącej do K.; około twarzy trupa mniej więcej funt krwi częścią płynną, częścią zsiadłą znalazłem.

Po potwierdzeniu tożsamości osoby przystąpiono do czynności sądowo-lekarskiej:

#### I. Obejrzenie zewnętrzne.

1. Zwłoki mężczyzny, około 45 lat mieć mogącego, długości stóp 5, budowy atletycznej...

7. Twarz, szyja i górna część piersi mocno zasiniałe z licznymi rozgałęzieniami żył zaskórnych.

8. Nos przyplaszczony i zbijały od strony prawej, takąż sama plama na prawej stronie czoła, co wynikło z przyciśnięcia tych części do wilgotnej ziemi, na której trup spoczywał, — albowiem twarz i głowa na rzeczonych punktach się wspierały. Nacięcie tych miejsc nie okazuje w skórze wyboczyń.

9. Naczynia spojówki obu gałek ocznych silnie krwią przepelnione.

10. Z ust i nosa wyciekła mała ilość płynu krwawego.

11. Ciało w znacznym stopniu uległo zgniliznie tak, iż naskórek miejscami odchodzi.

12. Na środku prawie pleców zaraz poniżej łopatki lewej znajduje się siniec centkowany, szerszy w środku, a zwężający się ku końcom, takież dwa since znajdują się nieco wyżej ku stronie prawej; wielkość centek od grosza do ziarnka konopnego

<sup>1)</sup> Opuszczamy wszelkie szczegóły śledztwa sądowego nie mające znaczenia pod względem ściśle lekarskim. *Red'*

się zmienia, miejsca wspomniane w dotykaniu są twarde i jakby wypukłe, przy nacięciu tych miejsc wybroczyny różnej wielkości aż do samego kanału kręgosłupa dochodzące znajdowałem.

13. Plamy trupie na brzuchu mocno rozwinięte.

14. Na około otworu stolcowego kał, inne otwory naturalne w stanie prawidłowym.

15. Zresztą żadnych innych obrażeń na ciele nie znalazłem.

## II. Obejrzenie wewnętrzne.

### A. Głowa.

16. Powłoki miękkie głowy znacznie krwią płynną przesiąkłe.

17. Kości czaszki całe i nienaruszone.

18. Opony mózgowe, a szczególnie opona twarda i jej zatoki silnie krwią przepelnione.

19. Pod oponami cienkimi mózgu znajduje się mała wypocina mleczna.

20. Mózg znacznie krwią przepelniony.

21. Przy wyjęciu mózgu, z kanału kręgosłupa wypłynęła znaczna ilość krwi (dorównywająca trzem uncjom).

22. Części dodatkowe mózgu oprócz znacznego przekrwienia nieprzedstawiają nic nadzwyczajnego.

### B. Badanie kręgosłupa.

23. Odpowiednio sińcom opisanych pod Nr. 12 w długości ośmiu cali oddzielono z kręgosłupa części miękkie, a po przepięłowaniu i oddłutowaniu kręgow, które okazały się nienaruszonymi, przekonaliśmy się, że cały kanał kręgosłupa na oznaczonej długości wypełniony był krwią w części zsiadłą, w części płynną, która okrywała tak opony, jako i sam rdzeń pacierzowy w tém miejscu; ilość krwi stosunkowo była bardzo znaczną, a jeszcze więcej jej wyciekło przez otwór głowy (*foramen magnum*), o czém pod N. 21 protokołu wspomniałem.

24. Wszystkie opony rdzenia pacierzowego krwią przepelnione.

25. Sam rdzeń, nawet starannie zmywany wodą, nie traci koloru; w mięszu jego liczne drobne wybroczyny.

### C. Klatka piersiowa.

26. Oplućna po stronie prawej miejscami przyrośnięta w skutku dawnych zapaleń.

27. Oba płuca prawidłowe.

28. Worek sercowy prawie próżny.

29. Lewa komórka serca nieco powiększona, ze ścianami zgrubiałemi.

30. Naczynia większe piersiowe prawidłowe.

### D. Brzuch.

31. Wątroba cokolwiek powiększona i ziarnkowata.

32. Śledziona duża i miękka.

33. Żóładek naturalny, — w nim śluz i resztki pokarmów.

34. Kiszki w stanie naturalnym.

35. Pęcherz moczowy prawie próżny, narzędzia płciowe prawidłowe.

## Zdanie tymczasowe.

Z tak dopełnionej czynności sądowo-lekarskiej a mianowicie ze szczegółów pod N. 12, 21, 23 24 i 25 zamieszczonych, otrzymujemy następujące wnioski:

1. Że najbliższą przyczyną śmierci Piotra G. był udar krwawy rdzenia pacierzowego w części plocowej (*apoplexia medullae spinalis*).

2. Że gwałtowna ta choroba prawdopodobnie wynikła z obrażenia, które pod Nr. 12 opisałem — i nakoniec

3. Że naturę tego obrażenia, a raczej sposób zadania tegoż w téj chwili ocenić trudno; wszakże kombinując okoliczności, wnosićby wypadało, że obrażenie zadane zostało jakimś narzędziem złożonem, w którym były części metalowe, np. część uprzęży końskiej, uzdeczka, wędzidło, lub coś podobnego. Stanowcze jednak objaśnienie odkładam na później.

(Dok. n.)

## Wyciągi z pism lekarskich.

v. Kraft-Ebing: O pewnej postaci upojenia, przebiegającej jako szaleństwo.

Są osoby, u których użycie wysokoku sprawia pod względem ilościowym i jakościowym całkiem inne skutki, aniżeli u większej części ludzi; u takich osób mała stosunkowo ilość napoju wyskokowego sprawia stan, którego przed sądem nie można już pożytywać za proste upojenie, ale za rzeczywistą przemijającą chorobę umysłową (*Mania ebriorum acutissima*). Przyczyną jest mniejsza odporność mózgu przeciwko działaniu wysokoku sprawiającemu napływy krwi. Bywa ona wrodzoną, albo w pierwszych latach życia nabytą, wskutek różnych cierpień mózgowych, częstokroć bywa dziedziczna, jako objaw usposobienia dziedzicznego do chorób umysłowych. Takie oddziaływanie chorobowe mózgu na płyny wyskokowe bywa też nieraz nabyte później, i to najczęściej wskutek skaleczeń głowy, potem wskutek innych chorób mózgowych, mianowicie też w okresie zwiastunów chorób umysłowych (szczególnie niedołężności z porażeniem, *Dementia paralytica*). Ważną jest okolicznością, że i przewlekłe otrucie wyskokowe

(*alcoholismus chron.*) prowadzi też do takiej zmniejszonej odporności przeciwko wyskokowi. Przyczynić się także mogą do tego inne okoliczności działające równocześnie z wyskokiem, jak silne wzruszenia (gniew), ruchy ciała (taniec), podwyższona ciepłota zewnętrzna, przymieszanie innych pierwiastków (piołunu) itd.

Doświadczenie uczy, że między użyciem wyskoku a wybuchem wzruszenia może przejść pewien czas bez zachowania się niezwykłego, czyli okres podrażnienia utajonego. Cierpienie to ma zawsze cechę choroby umysłowej przemijającej, zbliżając się jużto bardziej do szaleństwa, jużto do obłądu gorączkowego, albo do melancholii ze złudzeniami zmysłów tęskliwymi lub z obłądem prześladowczym.

Znaki odróżniające od upojenia zwykłego przytacza aut. następujące: 1) Skutek nie jest w stosunku do ilości użytego napoju; 2) zboczenie czynności umysłowej występuje częstokroć nie w chwili odpowiadającej najwyższemu upojeniu, lecz zaraz z początku, albo o wiele później; 3) mamy przypadki choroby, obłąd mniej lub więcej systematyczny, pojęcie całkiem zniesione, lub też sen nie spazzone itd.; 4) zjawiska przekrwienia narzędzi czaszkowych (u pijanych bardzo zwykle—Ref.); 7) ruchy nie są niepewne, jak u pijanych, lecz silne i pewne; 6) skóra jest nieczuła; 7) chorzy tracą całkiem pamięć tego, co zaszło podczas takiego szału.

(*Deutsche Zeitschr. f. d. St. Arzn. Kde. XXVII. 444 — 460. — Cbl. f. d. med. Wiss. 10, 1870*).

St. J.

Besnier: Epidemia tegoroczna ospy w Paryżu.

W ciągu 1. kwartału r. b. zmarło w Paryżu na ospę (której epidemia rozpoczęła się właściwie w listopadzie r. z.) 2266 osób, a mianowicie w styczniu 681, w lutym 747, w marcu 838.

Największą liczbę przypadków tej choroby spostrzegano u mężczyzn silnych od 20 do 30 roku życia, śmiertelność za to była większa między kobietami, a największa między małymi dziećmi, nawet w pierwszych 3 miesiącach życia; zachęca to do jaknajwcześniejszego, ile możności, szczepienia ospy ochronnej.

Spostrzeżenia czynione w ciągu tej epidemii dowodzą rzeczy znaną wprawdzie, której jednakże nie zawadzi przypominać od czasu do czasu, a mianowicie, że wprawdzie zdarzają się przypadki ospy ciężkiej, a nawet śmiertelnej u osób szczepionych, sąto jednakże wyjątki nader rzadkie; z drugiej zaś strony, jeśli się zdarza widzieć ospę łagodną u osób nieszczepionych, sąto także bardzo rzadkie wyjątki, gdy tymczasem w ogólności ospa u nieszczepionych bywa ciężką, zlewającą się i złośliwą.

Limfa ochronna, szczepiona w okresie zwiastunów ospy prawdziwej, okazała się prawie zawsze bezskuteczną; jednakże w kilku przypadkach zdaje się, że wpłynęła na złagodzenie przebiegu choroby. Krowianka szczepiona z jałówek w większej części przypadków okazała się bezskuteczną w Paryżu (nawet przed tą ostatnią epidemią).

Co się tyczy leczenia, pp. Chauffard, Besnier i inni bardzo zachwalają skutki kwasu karbolowego danego wewnątrznie w wielkich dawkach, tj. od 0.25 do 1.25 grm. (od 5 ziarn do skrupułu) dziennie. Przy użyciu tego środka gorączka z wessania ropy pochodząca ma być znacznie złagodzona i śmiertelność o wiele mniejsza. Prócz tego p. Moissenet zaleca kąpiele z dodatkiem podchlorku sody (kwartę *Liq. natri hypochlorosi* na kąpiel), które przynoszą wielką ulgę chorym w okresie ropienia.

(*Gaz. d. hôp. 47, 1870*).

St. J.

Letzerich. Grzybki w płwocinach krztuscowych.

Letzerich odkrył w płwocinach osób chorych na krztusiec grzybki podobne do tych, jakie napotkał w tworach błonicowych, a mianowicie w małej ilości na początku cierpienia, a mnóstwo, gdy choroba już postąpiła. Różnią się jednak tém od błonicowych, że nie mają skłonności do wnikanania w tkaniny i do ich niszczenia. Wyhodowany z płwocin krztuscowych rozplód grzybkowy wprowadzony do tchawicy królików wywołał u nich przypadki krztusca ze znamionującymi napadami kaszlu. Przy rozbiornie zwłok okazywały te zwierzęta wielkie ilości owych grzybków w całym przewodzie oddechowym, zgodnych zupełnie ze spostrzeżaniami na włókach dzieci zmarłych z powikłań krztuscowych. Autor z powodów teoretycznych spodziewa się skutków pomyślnych po wziewinach (inhalatio); wiadomo, że ich częstokroć, a nie bez skutku używano w krztuscu, np. taninu, pobytu w zakładach do oczyszczania gazu, wziewań benzinowych itd. (*Virch. Archiv. 49. poszyt 4. — Berl. klin. Woch. 1870. 16*).

O.

## Sprawozdania z posiedzeń

towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

**Towarzystwo lekarskie krakowskie.**

Posiedzenie IX, w dniu 3 maja 1870 r.

Prezes kol. Biesiadecki, członków obecnych 15.

1. Sekretarz stały kol. Sciborowski odczytał reskrypt Wys. Namiestnictwa potwierdzający wy-

bór Dr. Ludwika Neagebauera, Dr. Ferdynanda Nowakowskiego, Dr. Feliksa Krajewskiego i Dr. Ksawego Gawrońskiego na członków korespondentów Towarzystwa.

2. Kol. Sciborowski zdał sprawę z trzech dziełek treści balneologicznej, nadesłanych w darze Towarzystwu, a mianowicie: Dra H. Kischa: Die rationellen Indicationen für den Marienbader Kretzbrunnen und Ferdinandsbrunnen; — Die Heilquellen und Mineralbäder von Tarasp-Schuls; i Dr Mayer-Ahrens: Die Thermen von Bormio.

3. Kol. Lutostański odczytał drugą tj. szczegółową część rozprawy o statystyce lekarskiej.

Zastanowił się nad stanem statystyki lekarskiej w Austrii w ogóle, a w szczególe w Galicyi i Krakowie, wskazał wady, braki i przyczyny takowych i wspomniął o urządzeniach statystycznych w królestwie Polskiem, Rosyi i Prusiech. Następnie ocenił projekt kol. Baranieckiego, przedstawiony na zeszłorocznym zjeździe lekarskim, i w zasadzie zgodził się na takowy. Nakoniec przedstawił wzory wykazów statystycznych po części własnego pomysłu, poczęści urządzone według wzorów zagranicznych, i postawił wniosek, ażeby Towarzystwo lekarskie wyznaczyło komisję do rozpatrzenia zasad, według których ma być układana statystyka lekarska miejscowa, a w razie przyjęcia takowych do wypracowania szczegółowego projektu statystyki miejscowej miasta Krakowa i jego okręgu, zbieranej przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

W rozprawie przemawiają koll. Janikowski i Sciborowski za połączeniem się z komisją statystyczną, wybraną na zeszłorocznym zjeździe lekarskim; koll. Biesiadecki, Rosner Oettinger popierają wniosek kol. Lutostańskiego. Nakoniec zgodzono się wybrać komisję, w której skład weszli koll. Baraniecki, Blumenstok, Janikowski, Lutostański i Oettinger.

5. Kol. Baraniecki wnosi prośbę od młodzieży akademickiej do Towarzystwa lekarskiego o podanie środków, zapobiegających szerzeniu się kły w mieście naszym. Rozprawy nad tym przedmiotem odłożono do następnego posiedzenia.

*Dr. Korczyński.*

## Rozmaitości.

### Ustawa o urządzeniu publicznej służby zdrowia w krajach przedlitawskich.

(Ciąg dalszy.)

§. 4. W zakresie działania poręczonym gmina ma obowiązek:

a) przeprowadzać środki miejscowe w celu zapobiegania chorobom zaraźliwym i dalszemu ich szerzeniu się;

b) wykonywać rozporządzenia i przepisy lekarsko-policyjne co do pogrzebów;

c) wykonywać oględziny pośmiertne;

d) współdziałać we wszystkich oględzinach i komisjach lekarsko-policyjnych, które władza administracyjna ma przedsiębrać w obrębie gminy, a w szczególności w szczepieniu publicznem ospy ochronnej, w odgrzebywaniach i rozbiorach zwłok (obdukcjach), jakoteż w zarządzaniu środków, któremi zapobiega się przenoszeniu chorób stadnych i wytyępa się takowe;

e) pełnić bezpośredni nadzór lekarsko-policyjny nad prywatnemi zakładami leczniczemi i porodowemi, znajdującemi się w gminie;

f) nadzór bezpośredni nad ścierwiskami i oprawkami;

g) składać peryodyczne sprawozdania sanitarne do władzy administracyjnej.

Ustawodawstwo ma sobie zawarowane wskazanie jeszcze innych spraw zdrowia publicznego, które załatwiać mają gminy w zakresie działania poręczonego.

§. 5. Do ustawodawstwa krajowego należy oznaczyć, w jaki sposób każda gmina z osobna lub wspólnie z innymi gminami ma zaprowadzić te urządzenia, które w miarę położenia i rozległości obszaru, tudzież liczby i zatrudnienia mieszkańców konieczne są dla wykonywania policyi zdrowia.

§. 6. Wykonywanie zakresu działania państwowego w sprawach zdrowia publicznego należy do władz administracyjnych, które w tych razach zwyczajnie powinny wprzód zasięgać zdania znawców.

W tym celu istnieją przy władzach administracyjnych:

a) po miastach mających własny statut gminny urzędy zdrowia ustanowione przez reprezentacye gminne;

b) rządowi lekarze powiatowi i w razie potrzeby rządowi weterynarze powiatowi przy starostwach powiatowych;

c) rady zdrowia krajowe, referenci zdrowia krajowi i weterynarze krajowi przy naczelnych władzach krajowych;

d) rada najwyższa zdrowia z referentem spraw zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Inne osoby do spraw zdrowia publicznego mają być powoływane w miarę potrzeby w pojedynczych przypadkach.

(Ciąg d. nast.)

### Sprawy lekarskie w Wydziale krajowym.

Wydział krajowy zamianował lekarzem drugim (sekundaryuszem) przy oddziale I. szpitalu św. Łazarza w Krakowie dra Stanisława Pareńskiego.

Na relacyę dyrekcyi szpitali Krakowskich w sprawie wykładów demonstracyjnych dr. Blumenstoka na oddziale obłąkanych zgodził się Wydział krajowy na warunek, aby lekarz główny (prymaryusz) oddziału obłąkanych nie był z urzędu obecnym przy wykładach, lecz aby miał prawo przychodzić na nie; powtóre zastrzegł Wydz. krajowy temuż lekarzowi prawo wyznaczania chorych, którzy mają służyć za przed-

miot wykładu, a dyrekcji szpitali prawo przeznaczenia godzin i wstrzymania wykładów, gdyby tego zasła potrzeba.

Wydział krajowy zatwierdził ugodę zawartą z Siostrami Miłosierdzia co do objęcia przez nie usługi i nadzoru chorych w głównym gmachu Lwowskiego szpitalu powszechnego. (G. Lw.)

## K R O N I K A.

**Wzrost mężczyzn, zaciągniętych do wojska austriackiego z Galicyi w r. 1868.** Mających 59 do 60 cali wiedeńskich wysokości było 2323, 61" 2226, 62" 2582, 63" 2376, 64" 1712, 65" 1094, 66" 566, 67" 256, 68" 97, wyższych nad 68" 45, ogółem 13,277.

Z całej Przedlitawii najwięcej najniższych nowozaciągniętych (rekrutów) dostarczyła Galicya, po niej następują Czechy (1197), dalej Morawia (452), Austria dolna (450); — najwyższych najwięcej Czechy (67), dalej Dalmacya (56), Styrya (49), dopiero po niej Galicya; — średniego wzrostu 64" po Galicyi najwięcej Czechy (1666).

**Objasnienie.** Z powodu wyjętej dosłownie z urzędowej Gazety Lwowskiej wiadomości o odznaczeniu prof. dra J. Majera orderem i użytego w niem wyrażenia „zaśłużone czynności“, w polszczyźnie ntezwyczajnego i nie dość jasnego, zwłaszcza w obec wydatnego stanowiska, jakie zaszczycony zajmuje w kraju i w świecie naukowym, poczytujemy sobie za miły obowiązek uzupełnić ją wyrażeniem wyjętym z pisma ministerstwa oświaty, uzasadniającego ten zaszczyt „zasługami położonemi w zawodzie nauczycielskim i w dziedzinie umiejętności.“

**Homojopatya w Węgrzech** ma większość za sobą w Sejmie. Niedawno temu izba poselska ustanowiła osobną katedrę homojopatyi w uniwersytecie peszteńskim; obecnie zaś (dnia 9 maja) izba panów, pomimo wymownej opozycyi ministra oświaty p. Eötvösa, uchwaliła większością głosów, że kandydaci do stopnia Doktora medycyny w Węgrzech mają między innemi zdawać egzamin z homojopatyi. Spodziewać się należy, że uchwała ta nie uzyska potwierdzenia najwyższego.

**Osipa w Paryżu** wciąż silnie panuje. W ostatnim tygodniu umarło na nią 195 osób w tém miesiącu.

**Pożyteczny wynalazek.** Donoszą z Bostonu, że zaczęto tam wyrabiać elastyczne gąbkowe materace; pomysł to nader szczęśliwy, gdyż oddawna już w wypychaniu materaców starano się końskie włosy i morską trawę zastąpić innym trwalszym materiałem. W szpitalach na przykład używana dotychczas pościel była często powodem niemałych kłopotów, kiedy szło o należyte jej wyczyszczenie, a nawet niejednokrotnie stawała się źródłem nowych chorób. Dotychczasowe materace są zwykle siedliskiem żyjących owadów, które tylko przy bardzo podniesionej temperaturze, lub przez wyrzucenie materiału wypycha-

jącego, wyniszczyć można. (Okoliczność ta była niedawnym spornym punktem, przy którym niepodobna było osiągnąć zgody rozprawiających nad projektem urządzenia nocnego przytułku dla pozbawionych dachu w Berlinie; gdyż obok kwestyi, czy pościel miała się tam znajdować, — chodziło jeszcze o to, jaką można dostarczyć, któraby najlepiej warunkom czystości odpowiadała). Nowy wynalazek zależy na tem, że bardzo tanie gąbki z Bermudów lub Florydy, oczyszczone należycie chlorem, napawa się gliceryną, i pociętymi na szmaty wypełnia się materac. Profesor Doremus, sławny chemik w New-Yorku, tak świadczy o nowym wynalazku: „Sypiam codziennie na materacu gąbkowym i znajduję, że jest bardzo elastyczny. Elastyczność ta zasadza się na rozprężliwości gąbki, jeśli się ją napełni jakim płynem. Woda nie może posłużyć do tego celu, ponieważ paruje, a w takim razie gąbkaby łatwo twardniała. Najstosowniejszą cieczą jest w tym razie gliceryna, która ulatnia się dopiero przy bardzo wysokiej temperaturze i nieszybko jeleceje. Całe przyrządzenie jest nader łatwem. Pocięte gąbki rozmiekcza się w wodzie, suszy, a potem napawa mieszaniną z gliceryny i wody; gdy woda już odparuje, gąbka nabiera potrzebnego stopnia wilgoci i sprężystości, i wtedy wypycha się nią materac. Pościel tak przyrządzona i wystawiona przez cztery tygodnie na działanie powietrza, nie okazała żadnej straty na wadze. Materace gąbkowe nie potrzebują peryodycznego wytrzępywania, jak włosieniowe lub wypełnione trawą morską, ponieważ elastyczność swoją stale zachowują. Mają prócz tego ważne przed innemi pierwszeństwo że żaden zarodek owadu rozwinąć się w nich nie może, nawet przy wielkiem cieple. (?) Obecnie materace gąbkowe wchodzą już w użycie w hotelach, w tak zwanych *chambres garnies*, do wyścielania kresel, foteli etc.; zalecają się lekkością, trwałością, i dają się nawet łatwo wysuszyć, jeśli przypadkiem zamoknięciu ulegną. (G. P.)

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we wtorek, dnia 7 czerwca rb. o godzinie 5. zwykle posiedzenie, na którem kol. Janikowski zda sprawę z postępów medycyny sądowej w Niemczech z r. 1869.

Egzamin ścisły położniczy będzie zdawał w sobotę tj. dnia 11 bm. o godzinie 4 po południu w sali wykładowej kliniki lekarskiej JP. Med. Dr Henryk Jordan.

## OGŁOSZENIA.

Szanownym kolegom donoszę, że Graefenberg i Freywaldau opuściłem, a natomiast urządziłem

**Zakład t. zw. hydropatyczny w Steinerhof** w Górnej Styryi, w miejscowości „Styryjskiem Meran“ zwanój, o 1000 kroków od stacyi kolei wiedeńsko Trysteńskiej Kapfenberg.

**Dr Czerwiński.**

(12—10—1) O. 33.